



Nr 22.

Warszawa, dn. 3 listopada 1934 r.

Ogóln. zbioru Nr 617.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy—Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł 1.—

TREŚĆ NUMERU: *Walne Zgromadzenie Członków Grupy Odlewni Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Obliczanie podatku przypadającego do umorzenia za świadczenia poniesione na rzecz powodzian. — Obligacje Pożyczki Narodowej — walorem gwarancyjnym. — Odliczanie datków na rzecz budowy Muzeum Przemysłu i Techniki. — O obniżeniu opłat rejestracyjnych na rowery — Obowiązki pracodawcy wobec biur pośrednictwa pracy. — Zatrudnienie młodocianych w przemyśle przetwórczym. — Konkurs dla młodzieży rzemieślniczej. — Koszty administracyjne Ubezpieczalni. — Wystawa prób i wzorów na na Bliskim Wschodzie. — Z Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta”. — Co kwestjonują Władze Skarbowe? — Wiadomości z zagranicy. — Kronika. — Notatki. — Ceny.*

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW GRUPY ODLEWNI POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH

W czwartek, dn. 8 listopada r. b., o godz. 18-ej w lokalu Związku w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 4, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Grupy Odlewni Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu Zgromadzenia z dn. 29 stycznia 1934 r.
3. Sprawozdanie z czynności Komisji Organizacyjnych.
4. Sprawozdanie Komisji tomu żeliwnego.
5. Wybory Zarządu Grupy.
6. Sprawy bieżące.
7. Wnioski członków.
8. Referat Pana Profesora Jerzego Buzka p. t. „Jaką surówkę zakłady wielkopiecowe powinny dostarczać odlewniom polskim”.

OBLICZANIE PODATKU PRZYPADAJĄCEGO DO UMORZENIA ZA ŚWIADCZENIA PONIESIONE NA RZECZ POWODZIAN

Okólnik Min. Skarbu L. D. V. 32297/2/34 z d. 20.IX.34 r. wyjaśnia, że w celu obliczenia podatku, przypadającego do umorzenia, należy świadczenia poniesione na rzecz powodzian odliczyć od ustalonego dochodu, następnie ustalić, jaki podatek przypada od dochodu po odliczeniu tych świadczeń i różnicę podatku między kwotą pierwotną ustaloną, a kwotą po potrąceniu świadczeń umorzyć.

Przykład: ustalono dochód 100.000 zł. — podatek według skali art. 23 ustawy 17.888 zł. — świadczenia na rzecz powodzian 10.000 zł., pozostaje dochód po odliczeniu świadczeń 90.000 zł. — podatek 15.936 zł., wobec czego należy umorzyć: 17.888 — 15.936 = 1.952 zł.

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ — WALCREM GWARANCYJNYM

Centralny Związek Przemysłu Polskiego otrzymał od Pana Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej pismo następującej treści:

„KOMISARZ GENERALNY
6% POŻYCZKI NARODOWEJ
Nr. 7981/34

Warszawa, dn. 19 października 34 r.

Do
Centralnego Związku Przemysłu Polskiego
w/m Chmielna 2.

W związku z pismem WPanów z dnia 21. VIII. b. r. Nr. 3275/Prw. skierowanym do Ministerstwa Skarbu w sprawie przyjmowania obligacji 6% Pożyczki Narodowej na zamianną dotychczasowych kaucyj, złożonych w innych papierach wartościowych i w gotówce, komunikuję, że wprowadzenie w obrót obligacji Pożyczki Narodowej odbywa się stopniowo, a to z uwagi na duże nasycenie rynku tym papierem i na płynące stąd możliwości znacznego oddziaływania na kształtowanie się kursu innych papierów wartościowych.

W chwili obecnej przy składaniu kaucyj i wadków obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane są na zamianną listów gwarancyjnych Banków oraz weksli kaucyjnych przy umowach dawniej istniejących, oraz w całej rozciągłości obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane są przy składaniu kaucyj i wadków przy nowych umowach.

Na skutek wystąpienia WPanów z dn. 21 sierpnia b. r. Pan Minister Skarbu uznał za możliwe przeprowadzenie zmiany odnośnie ograniczenia możliwości przyjmowania obligacji Pożyczki Narodowej na zamianną kaucyj złożonych w gotówce w tym kierunku, że ograniczenie to ma zastosowanie tylko do kaucyj i wadków złożonych do 28-go września 1933 r. (data subskrypcji Pożyczki Narodowej), natomiast na zamianną gotówki złożonej jako kaucje i wadja po tym terminie, mogą być przyjmowane obligacje Pożyczki Narodowej.

(—) MINKOWSKI

KOMISARZ GENERALNY
POŻYCZKI NARODOWEJ”

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI
Biblioteka P. H. „Ursus”

ODLICZANIE DATKÓW NA RZECZ BUDOWY MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia okólnikiem L. D. V. 32980/2/34 z d. 25.IX.34 r., że narówni ze składkami na rzecz związków zawodowych względnie reprezentacyj gospodarczych, do których płatnik należy, za wydatki związane z osiągnięciem dochodu, potrącalne w myśl art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym, należy uznać datki na rzecz budowy Muzeum Przemysłu i Techniki.

Potrącalność tego rodzaju wydatków uzależniona jest od wykazania ich w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych.

O OBNIŻENIE OPŁAT REJESTRACYJNYCH NA ROWERY

Jedną z poważniejszych przeszkód w rozwoju zbytu rowerów w Polsce stanowi dość skomplikowany i kosztowny sposób rejestracji rowerów.

W całym szeregu krajów zachodniej Europy, w których widzimy stały rozwój zastosowania rowerów jako środka lokomocji, ani rząd, ani samorządy nie pobierają żadnych opłat rejestracyjnych, ani też nie wymagają żadnych kwalifikacyj od osób, chcących posiadać rower.

W przeciwieństwie do tego u nas poszczególne samorządy wprowadziły szereg przepisów, które wstrzymują wielu od nabycia rowerów.

Najjaskrawiej występuje to zjawisko w Warszawie. Nabywający rower musi zdać egzamin przed komisją magistracką i wykupić kartę rowerową. Procedura ta kosztuje 16,80 zł. i bardzo wiele niepotrzebnie chodzenia po biurach i urzędach.

16,80 zł. to jest 10% wartości roweru.

To samo w Toruniu kosztuje 13 zł w Bydgoszczy 3 zł, a w Białymstoku nie kosztuje nic.

Wychodząc z założenia, że tego rodzaju nieuporządkowany system formalności i opłat nie powinien być stosowany; jak również, zważywszy na to, że dotychczasowy stan rzeczy bynajmniej nie sprzyja rozwojowi zbytu i rozpowszechnienia rowerów w Polsce, Grupa Fabryk Rowerów i Części Rowerowych Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o uporządkowanie sprawy opłat i formalności, związanych z kupnem roweru.

Wniosek Grupy idzie w tym kierunku, aby w Polsce, tak jak w innych krajach (Danja, Holandja, Anglja i t. d.) oraz jak to już jest w województwie Białostockiem nie pobierano żadnych opłat samorządowych przy nabywaniu roweru.

OBOWIĄZKI PRACODAWCY WOBEC BIUR POŚREDNICTWA PRACY

Wobec często spotykanych zażaleń na niewłaściwe działanie biur pośrednictwa pracy (dawnych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy) przypominamy o obowiązkach pracodawców wobec tych biur.

1. Obowiązek zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych.

Obowiązek zatrudniania inwalidów wojennych wprowadzony został ustawą z dn. 18 marca 1921 r. Po wielu zmianach i uzupełnieniach w chwili obecnej obowiązują w tej materji art. 59, 59-a i 60 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 paździer-

nika 1933 r. w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim („Dz. U. R. P.” Nr. 86 poz. 669).

Właściwy obowiązek pracodawcy ujęty jest w ust. 1 art. 59, który brzmi:

„Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązani są zatrudnić na każde 50 robotników i pracowników jednego inwalidę, na każde 100 — trzech inwalidów od 15% do 65% ogólnej utraty zdolności zarobkowej”.

Zdarza się, że biura pośrednictwa pracy interpretują przepis ten w sposób niekorzystny dla pracodawcy, mianowicie nakazują zatrudniać dodatkowego inwalidę od rozpoczętej pięćdziesiątki pracowników (należy liczyć wszystkich zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych), np. przy 120 pracownikach zamiast 3 inwalidów nakazuje zatrudnić 4. Postępowanie to jest niezgodne z przytoczonym brzmieniem art. 59, który nakazuje zatrudnić 1 inwalidę na 50 (pełną pięćdziesiątkę) lub 3 inwalidów na 100 pracowników (pełną setkę).

Kogo należy uważać za pracodawcę — wyjaśnia przepis rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej oraz innych ministrów z dn. 15 listopada 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 599), który brzmi:

„W celu określenia liczby pracowników zatrudnionych u poszczególnych pracodawców, w znaczeniu niniejszego paragrafu, należy wziąć pod uwagę wszystkie osoby, pracujące w zakładach, należących do jednego i tego samego przedsiębiorcy w obrębie powiatu, jeżeli zakłady te są jednego rodzaju”.

Z przepisu tego wynika, że: a) zakłady pracy różnego rodzaju choćby należały do jednego przedsiębiorcy w każdym wypadku podlegają oddzielnie obowiązkowi zatrudnienia inwalidów; b) że nawet jednego rodzaju zakłady pracy należące do tego samego przedsiębiorcy, jeśli są położone w różnych powiatach, traktować należy oddzielnie. Wobec obowiązku zatrudniania pewnej liczby inwalidów od każdej pełnej setki lub pięćdziesiątki, przepis ten ma istotne znaczenie przy ustalaniu liczby inwalidów w zakładach pracy np. położonych w różnych powiatach m. st. Warszawy.

Należy również zwracać uwagę na kwalifikacje inwalidy. Jeśli świadectwa wykazują mniejszą lub większą niezdolność do pracy niż przewidziana w ustawie (od 16 do 65%), to zakład pracy powinien domagać się przesłania inwalidy o właściwych kwalifikacjach.

Wobec ostatnio wprowadzonej niskiej granicy stopnia inwalidztwa personelu aktualnego mogą znajdować się osoby odpowiadające wymaganiom omawianej ustawy i z tego względu pożądanym jest sprawdzenie stanu personelu po tym względem. Pracodawca może bowiem przyjąć do pracy inwalidę nie tylko z pośród osób zapośredniczonych przez biuro pośrednictwa, lecz również z własnego wyboru, byle przyjęty do pracy inwalida odpowiadał wymaganiom ustawy (inwalida wojenny lub wojskowy o niezdolności do pracy od 16 do 65%).

Spotykane były również wypadki, że inwalidzi za pośrednictwem swojej organizacji lub biura pośrednictwa pracy domagali się wynagrodzenia w tej samej wysokości co i normalni pracownicy. Ustawa tego rodzaju przepisów nie zawiera. Zrozumiałem jest,

że mniejszej zdolności do pracy inwalidów powinno odpowiadać stosunkowo mniejsze wynagrodzenie.

2. Obowiązek zawiadamiania o wolnych miejscach i nowoprzyjętych robotnikach.

Obowiązek zawiadamiania biur pośrednictwa pracy (w terminie 3-dniowym) o wolnych miejscach w zakładzie pracy lub o nowoprzyjętych robotnikach wynika z art. 30 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Szczegółowo sprawa ta została uregulowana w zarządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dn. 15 maja 1925 r. (Monitor Polski Nr. 128 z r. 1925).

Na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego, wymienione zarządzenia dotyczą tylko robotników podlegających zabezpieczeniu na wypadek braku pracy, *nie dotyczą natomiast pracowników umysłowych.*

Z tego względu zarządzenia kontrolne różnego rodzaju na tym obszarze, odnośnie wypełnienia przez zakłady pracy obowiązków wynikających z art. 30 wspomnianej ustawy, w stosunku do pracowników umysłowych są pozbawione podstaw prawnych i nie mogą wywoływać żadnych ujemnych skutków dla pracodawcy.

Odmienne uregulowana jest ta sprawa w woj. poznańskim i pomorskim. Obowiązujące do dziś rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dn. 24 czerwca 1919 r. rozciąga bowiem obowiązek meldowania o wolnych miejscach i o nowoprzyjętych również na pracowników umysłowych.

3. Opłaty za pośrednictwo pracy.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 15 marca 1934 r. wyznaczyło następujące opłaty pracodawców, przypadające biurom za pośrednictwo:

- po 50 gr. od zapośredniczonej osoby przy przyjęciu do pracy od 1 do 5 pracowników,
- po 35 gr. — przy przyjęciu jednoczesnym od 5 do 20 pracowników i
- po 20 gr. — przy jednoczesnym przyjęciu powyżej 20 pracowników.

Obowiązek meldowania o wolnych miejscach i o nowoprzyjętych robotnikach nie jest równoznaczny z obowiązkiem przyjmowania robotników tylko za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy; taki obowiązek w Polsce nie istnieje. Z tego względu tylko w przypadku dobrowolnego korzystania z pośrednictwa biur, pracodawca pociągany być może do ponoszenia opłat. Przyjęcie więc robotnika bez udziału biur pośrednictwa — opłatom nie podlega.

W wypadku, gdy stanowisko biur pośrednictwa pracy jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, należy zwracać się z zażaleniami do Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia, które sprawują nadzór nad właściwym funkcjonowaniem pośrednictwa pracy.

ZATRUDNIENIE MŁODOCIANYCH W PRZEMYSŁE PRZETWÓRCZYM

W Nr. 21 „Nowin Technicznych” z d. 10 ub. m. p. Bard., autor artykułu p. t. „Z zagadnień pracy młodocianych w Polsce”, daje obraz liczbowej zmian, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich czterech lat w zatrudnieniu młodocianych w przemyśle przetwórczym. Autor zaczerpnął liczby, które przytaczamy poniżej ze Statystyki Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszonej w „Małym Roczniku Statystycznym” na r. 1934. Liczby te oznaczają stosunek procentowy ilości robotników młodocianych do ilości wszystkich robotników zatrudnionych w każdym z działów przemysłu według stanu w końcu miesiąca stycznia każdego roku.

szonęj w „Małym Roczniku Statystycznym” na r. 1934. Liczby te oznaczają stosunek procentowy ilości robotników młodocianych do ilości wszystkich robotników zatrudnionych w każdym z działów przemysłu według stanu w końcu miesiąca stycznia każdego roku.

Przemysł	1931	1932	1933	1934
Mineralny	9,9	9,4	6,3	4,2
Metalowy	13,2	9,9	5,2	5,4
Chemiczny	2,9	1,9	1,5	0,7
Włókienniczy	3,0	3,2	3,2	0,9
Papierniczy	5,2	4,5	4,0	1,4
Skórzany	3,4	2,3	2,0	0,6
Drzewny	6,3	6,0	3,6	2,5
Spożywczy	2,3	3,5	1,4	1,2
Odzieżowy	3,4	4,8	6,6	2,9
Budowlany	5,2	4,4	1,5	3,2
Poligraficzny	18,7	11,5	9,7	6,3

Największy spadek — od r. 1931 do r. 1934 — nastąpił w przemyśle poligraficznym — przeszło o 66%, następnie w przemyśle metalowym — niespełna o 60%. Ogólny spadek średni, we wszystkich przemysłach razem przedstawia się tak:

Rok	1931	1932	1933	1934
Udział % -wy	6,0	5,1	3,2	2,2

Autor artykułu opatruje liczby przytoczone dłuższym komentarzem, z którego podajemy ustęp środkowy.

Akcja rządowa, zmierzająca, jak wiadomo, do zatrudnienia żywicieli rodzin i zmniejszania w związku z tym liczby młodocianych, dała — jak widzimy — wynik pomyślny. Co się jednak dzieje z młodzieżą? Moglibyśmy jeszcze inaczej sformułować pytanie: „Co się dzieć będzie z młodzieżą, której liczba od najbliższego roku znacznie niewątpliwie wzrastać w związku z wyczerpaniem się kontyngentu roczników wojennych (1919 + 15 = 1934)”? Część jej odpłynie, podobnie jak to się dzieje już oddawna, do niższych formacji gospodarczych, a więc do drobnego przemysłu, do rzemiosła, a zwłaszcza do chałupnictwa. Równocześnie wzrastać będzie wśród niej bezrobocie. Jest ono i dzisiaj już ogromne. Obozy pracy, które skupiają ponad 5000 bezrobotnej młodzieży, bynajmniej tego zagadnienia nie likwidują. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, iż one wcale nie leżą w płaszczyźnie jakiejś akcji walki z bezrobociem wśród młodocianych. Walka ta musi być bowiem prowadzona pod kątem widzenia łączenia ich pracy z przygotowaniem się do zawodu, czy też z ogólnym przygotowaniem się zawodowym. Tego w obozach pracy niema, tam „junacy” wykonują pracę niekwalifikowanych lub półkwalifikowanych robotników ziemnych, rugując z tego odcinka dorosłych. Inaczej mówiąc, rząd prowadzi dwie akcje, częściowo się wręcz paraliżujące: w przemyśle zastępuje młodocianych dorosłymi, w robotach publicznych — dorosłych młodocianymi.

„Obok zagadnienia bezrobocia dorosłych — kończy autor swoje uwagi, — wyrosło nowe zagadnienie bezrobocia młodocianych. Ma ono odmienne oblicze, chociaż to samo jest jego źródło: kryzys gospodarczy. Oczekuje ono rozwiązania, by nie zaciążyć na przyszłości kraju”.

KONKURS DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ

Z inicjatywy Grupy Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, wydawnictwo „Pionier Rodzimego Przemysłu” zorganizowało w ubiegłym roku szkolnym konkurs dla młodzieży rzemieślniczej, którego uczestnicy, uczniowie szkół zawodowych kształcących, mieli odpowie-

dzień na szereg pytań z dziedziny przemysłu narzędziarskiego. Intencją konkursu było zainteresowanie młodzieży polską produkcją narzędzi.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w składzie następującym: przewodniczący — p. Antoni Wójtow, wizytator ministerjalny szkół zawodowych; członkowie — dyr. Aleksander Rąbalski z ramienia Grupy Producentów Narzędzi P. Z. P. M. i p. Wiktor Stanisławski, wydawca „Pioniera”.

Sąd konkursowy przyznał 24 nagrody pieniężne, w czym 15 od Grupy Producentów Narzędzi, i szereg nagród towarowych od Grupy i Członków Grupy.

Konkurs obudził duże zainteresowanie młodzieży dla sprawy polskiego przemysłu narzędziowego, który tą drogą pozyskał niewątpliwie poważny zastęp propagatorów hasła: „rzemieślnik polski pracuje polskimi narzędziami”.

KOSZTY ADMINISTRACYJNE UBEZPIECZALNI

Wskutek spadku wpływów pieniężnych ubezpieczenia chorobowego na skutek kryzysu i wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej zwiększył się niesłychanie stosunek procentowy kosztów administracyjnych ubezpieczenia.

Na zjeździe we Lwowie lekarzy należących do Związku Lekarzy P. P., prezes Lwowskiego Obwodu Związku, prof. dr. Ostrowski, oświadczył, że koszty administracji ubezpieczalni lwowskiej pochłaniają 33% wpływów ubezpieczalni; według relacji Poznańskiego Obwodu Związku Lekarzy P. P., koszty administracji ubezpieczalni poznańskiej dochodzą do 50% bez mała (na sumę 260 tysięcy wpływu kasowego, ubezpieczalnia wydała tam na administrację 122 tysiące złotych); w ubezpieczalni okręgowej w Obornikach wielkopolskich suma wydatków administracyjnych sięga 60% wpływu kasowego. Dzieje się to wszystko oczywiście kosztem świadczeń chorobowych, czyli kosztem ubezpieczonych i kosztem lekarzy.

Gdy bowiem w takim np. Żyrardowie lekarz ordynujący przy 5-ciu godzinach ciężkiej pracy ambulatoryjnej dziennie wyrabiał w kwietniu r. b. 325 złotych miesięcznie, to w bardzo pomyslnym dla lekarzy lipcu r. b. — tylko 395 złotych miesięcznie; kierownik gospodarczy otrzymuje 600 zł. miesięcznie; naczelnik rachuby — 700 złotych, lekarz administracyjny (naczelnik) — 1.300 zł., dyrektor kasy 1.500 zł. pensji miesięcznej.

Liczyby powyższe przytacza łódzki tygodnik „Prawda” w Nr. 38 z dn. 16 września 1934 r.

WYSTAWY PRÓB I WZORÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

W okresie pomiędzy 10 marca a 6 sierpnia r. b. odbyły się w krajach Bliskiego Wschodu wystawy prób i wzorów towarów polskich, zorganizowane przez Państwowy Instytut Eksportowy. Kraje te nie posiadają własnego przemysłu, odznaczają się natomiast znaczną pojemnością swoich rynków i przedstawiają dogodne pole do ekspansji przemysłu zagranicznego. Z nich na specjalną uwagę zasługują Egipt i Palestyna, gdyż są one ośrodkami wpływów na bliżej i dalej leżące kraje wschodnie.

Polska nie miała dotąd prawie żadnego kontaktu z Bliskim Wschodem i nie znała tamtejszych za potrzebowań, a odbiorca tamtejszy nie znał towaru

polskiego. To też zorganizowanie wystawy wzorów należy uważać za przedsięwzięcie bardzo celowe, tem bardziej, że wystawy te połączone były z wyjazdem pełnomocnika firm, biorących w nich udział.

Z branży metalowej przetwórczej wzięły udział następujące firmy: H. Cegielski Sp. Akc., Poznań; A. Eilstein Fabryka Palników i Wyrobów Metalowych, Warszawa. Tow. Akc. Herzfeld i Victorius, Grudziądz; Josephyego Spadkobiercy, Bielsko; Bracia Klein, Dąbrowa Górnicza. Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc., Warszawa; Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce, Chrzanów; Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A., Będzin; Georg Schwabe, Bielsko; „Tubkor” Biuro Sprzedaży Tub Metalowych w Warszawie, obejmujące następujące firmy: „Staniola” S. A. — Warszawa, „Mewa” — Bielsko, „Stannum” S. A. — Warszawa, „Blacha” — Warszawa, Fabryka Kabli S. A. Kraków — Płaszów, Kabel Polski S. A., Bydgoszcz. Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi — Ożarów, Warszawska Wytwórnia Kabli S. A. — Warszawa, Państwowe Zakłady Tele-Radjo-Techniczne — Warszawa.

Wystawy odbyły się w Aleksandrii, Kairze, Tel-Awivie i wszędzie spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem sfer rządowych, gospodarczych i prasowych, a nawet osiągnęły niejaki sukces materialny, gdyż w czasie wystaw dokonano pewnych, aczkolwiek nieznacznych, tranzakcyj a także zanotowano szereg poważnych zapytań.

J. Ś.

Z TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „VESTA”

Dowiadujemy się, że Wiceprezes Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego i Stowarzyszenia Kupców Polskich a współwłaściciel członkowskich fabryk naszego Związku „Pelikan” i „Grom” p. HENRYK BRUN i Wiceprezes Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych p. Inż. STANISŁAW JAN OKOLSKI zostali ostatnio wybrani członkami Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA” w Poznaniu, które jest jak wiadomo instytucją ubezpieczeniową czysto polską, opartą wyłącznie na kapitałach krajowych.

Na okładce niniejszego numeru „Przemysłu Metalowego” podajemy bilans Towarzystwa „Vesta”, który wskazuje jasno, że Towarzystwo jest oparte na zdrowych podstawach finansowych i zasługuje na pełne zaufanie.

CO KWESTJONUJĄ WŁADZE SKARBOWE?

W Nr. 42 „Prawdy” z d. 14 ub. m. podane są pod powyższym tytułem następujące ważne wskazówki:

Ostatnio przeprowadzane są przez władze skarbowe rewizje w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych dla zbadania, czy zasady wymiaru podatku dochodowego od uposażeń były przestrzegane w ostatnich pięciu latach. Do dnia 1 października badano okres pięcioletni 1924—1929 — obecnie badany jest okres do roku bieżącego. Podział ten nastąpił ze względu na wejście w życie z dniem 1 października ustawy o ordynacji podatkowej, zawierającej przepis o pięcioletnim przedawnieniu wszelkich niewymierzonych podatków. Do dnia 1 października b. r. przy podatku dochodowym od uposażeń obowiązywało przedawnienie dziesięcioletnie.

Jak słychać rewizje te ujawniły prawie wszędzie pewne usterki przy wymiarze i potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń, skutkiem czego liczne przedsiębiorstwa pociągnięte zostały do bardzo poważnych dopłat. W niektórych przypadkach dopłaty te wynoszą po kilkaset tysięcy złotych.

Rewizorzy skarbowi stwierdzali najczęściej usterkę, polegającą na tem, że pracodawca sam z własnych funduszków

opłacał podatek dochodowy od wynagrodzeń, wypłacanych swoim pracownikom.

Podatek dochodowy od uposażeń, zapłacony za pracownika przez pracodawcę, stanowi dla pracownika dodatek do uposażenia, który również jest dochodem, podlegającym opodatkowaniu. Jeżeli pracodawca wypłaca pracownikowi tytułem pensji miesięcznej 1000 złotych, a podatek od tego uposażenia płaci sam z własnych funduszy, to wobec skarbu państwa nie jest on w porządku, gdyż podlegający opodatkowaniu dochód pracownika nie wynosi 1000 złotych, lecz 1000 złotych plus kwota opłaconego przez pracodawcę podatku dochodowego — i od całości powinien być obliczony i potrącony podatek dochodowy, a nie tylko od 1000 złotych.

Z tego wynika, że pracodawca nigdy nie może z własnych funduszy opłacić podatku dochodowego od zarobku swego pracownika, gdyż zawsze opłacony przez pracodawcę podatek stanowić będzie dodatkowe wynagrodzenie, podlegające opodatkowaniu.

Jeżeli pracodawca związany jest umową o pracę, stanowiącą, że wynagrodzenie pracownika stanowi netto np. 1000 złotych, to jedynym legalnym sposobem wypłacenia takiej kwoty pracownikowi bez żadnych potrąceń jest ustanowienie wynagrodzenia brutto w takiej wysokości, by po potrąceniu podatku dochodowego pozostało do wypłaty 1000 złotych. W wykazie płac powinna, jako wynagrodzenie danego pracownika, figurować suma nie 1000 złotych, lecz odpowiednio wyższa i od niej powinien być potrącony podatek dochodowy. Pracownik otrzyma należne mu 1000 złotych, a pracodawca będzie w porządku wobec skarbu państwa i nie będzie narażony na przykre niespodzianki w postaci wysokich dopłat z powodu nienależytego potrącenia podatku dochodowego od uposażeń swoich pracowników.

W innych znowu przypadkach przedsiębiorstwa płaciły opłaty szkolne za dzieci swoich pracowników. Wypłaty te skuteczniały one bezpośrednio odnośnym zakładom naukowym i nie przeprowadzały ich przez listy płac, skutkiem czego nie został od nich również potrącony podatek dochodowy. Tego rodzaju usterki zostały również zakwestjonowane i wymierzone były dopłaty.

W pewnej instytucji, posiadającej własny fundusz emerytalny pracowników, istniejący niezależnie od ubezpieczenia emerytalnego pracowników w Z. U. P. U., zakwestjonowano wpłaty pracodawcy do tego prywatnego funduszu emerytalnego i określono je jako dopłatę do wynagrodzenia. Oczywiście i w tym przypadku wymierzono znaczną dopłatę do podatku dochodowego od uposażeń za szereg lat wstecz.

Bardzo wysokie dopłaty wymierzone zostały także i z tego powodu, że rewidenci skarbowi bardzo często nie uwzględnili kosztów podróży i zwrotu innych wydatków, poniesionych przez pracowników, lecz zaliczyli wypłaty z tego tytułu do wynagrodzenia, ponieważ pracodawca nie mógł wykazać się szczegółowymi rachunkami kosztów i wydatków, wystawionymi przez pracowników, gdyż wypłaty te uskuteczniały według pewnych stałych norm, a nie na zasadzie rachunków, przedstawianych przez pracowników.

Kwestjonowano również wartość świadczeń w naturze, zaliczaną przez pracodawcę. Na przykład mieszkanie służbowe w budynkach fabrycznych, które pracodawca szacował np. na 40 złotych miesięcznie (dwa pokoje z kuchnią) i w takiej wysokości doliczał je do wynagrodzenia gotówkowego przy obliczaniu podatku dochodowego, władze skarbowe oszacowały na 70 złotych, powołując się na to, że w prywatnych domach w tej samej miejscowości podobne mieszkanie kosztuje tyle.

Wartość innych świadczeń w naturze, jak np. węgla, światła i t. p. określano na podstawie cen detalicznych w danej miejscowości, nie biorąc pod uwagę, że pracodawca jest

w stanie dostarczać pracownikom te rzeczy taniej niż kupiec detalista.

* * *

Ze względów podatkowych najlepszym okazuje się system określania wynagrodzenia pracowników wyłącznie w gotówce i pobieranie opłat pieniężnych za dostarczone pracownikowi mieszkanie i za wszelkie inne świadczenia w naturze. System ten stosowany jest m. in. w niektórych przedsiębiorstwach państwowych i w licznych przedsiębiorstwach prywatnych. Wysokości komornego, pobieranego od pracowników ani cen, pobieranych za węgiel lub światło, władze skarbowe nigdzie nie kwestjonowały, gdyż przytoczony wyżej przepis rozporządzenia ministra skarbu głosi, że przedmiotem sprawdzania może być tylko określona przez pracodawcę wartość dochodów, udzielanych w naturze i wartość bezpłatnie udzielonego mieszkania — a nie ceny przedmiotów, które pracownik ze swego dochodu może nabywać u pracodawcy.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Spadek pracy kobiet w Belgji. W Nr. 350 „L'Usine Belge” z dn. 20 października 1934 r. ukazała się pod powyższym tytułem notatka, której autor, omawiając pierwsze rezultaty świeżo ogłoszonego spisu ludności zawodowej za rok 1930, zwraca z naciskiem uwagę na jedno z najbardziej typowych zjawisk wydobytych na jaw dzięki cyfrom, żałując jedynie, że one zostały tak późno ogłoszone. Tem zjawiskiem jest widoczne zmniejszenie się ilości kobiet pracujących zarobkowo w Belgji.

Według spisu z 1910 roku przemysł zatrudniał ogółem 391 tysięcy kobiet, co stanowi 22,8% ludności t. zw. czynnej. Handel zatrudniał 285 tysięcy t. j. 54,5%. W 1930 roku ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle obniżyła się do 346 tysięcy, a w handlu do 244 tysięcy. Ogółem więc mamy w 1910 roku — 676 tysięcy kobiet pracujących, a w 1930 roku 590 tysięcy. Spadek jest tembardziej charakterystyczny, że ilość osób zatrudnionych w przemyśle i handlu w okresie pomiędzy dwoma wymienionymi spisami wzrosła proporcjonalnie do wzrostu ogólnej liczby ludności w kraju.

Czemu przypisać ten spadek pracy kobiet? Bezwątpienia ewolucji życia społecznego i stopniowemu polepszeniu się warunków egzystencji ludności, żyjącej z płac zarobkowych. Praca kobiet odgrywa w przeważnej części rolę czynnika dodatkowego, a wynagrodzenie tej pracy jest uzupełnieniem zarobku ojca rodziny. Z chwilą gdy to uzupełnienie przestaje być pomocą niezbędną, kobieta wycofuje się z pracy zawodowej i wraca do normalnej pracy w domu.

Możemy zaobserwować już dziś, że ewolucja przemysłowa zmieniła charakter pracy kobiet. Obecnie kobieta jest wyłączona z prac ciężkich i specjalizuje się w zawodach wymagających drobiazgowego i subtelnego wykonania.

Ogłoszony spis pozwala zatem zdać sobie sprawę z tego, że wyprzedzanie normalnego biegu rzeczy przez uciekanie się do interwencji prawa jest bezcelowe. Zarządzenia przymusowe, kończy autor, wprowadzają tylko zamęt w życie gospodarcze i krępują bez pożytku, ale nie bez obawy szkód, życie społeczne.

Przemysł metalowy w Szwecji w I-szem półroczu r. bież. We wrześniowym numerze kwartalnika „Revue Economique de Suède” znajdujemy szereg nowych informacji o obecnym stanie przemysłu żelaznego i metalowego w Szwecji.

Sytuacja ekonomiczna Szwecji w pierwszym półroczu 1934 roku była, ogólnie biorąc, zadowalająca. Najwyraźniej zaznacza ją wskaźnik popytu rąk roboczych, który w ostatnim kwartale 1933 r. wynosił 3,08, w pierwszym kwartale 1934 r. 3,24, w drugim 3,55 (zatrudnienie przeciętne = 3,0). Jest to najwyższa cyfra zatrudnienia, jaką zanotowano od 1920 roku dla tego okresu roku. Wszystkie kategorie przemysłowe z wyjątkiem przemysłu chemicznego mają wskaźniki wyższe od przeciętnej zatrudnienia. Zwłaszcza wskaźniki dla przemysłu tekstylnego, żelaznego i stalowego są szczególnie pomyślne.

Eksport rudy żelaznej osiągnął w m. maju cyfrę miesięczną nienotowaną od kilku lat, a ilość wywieziona w ciągu 5-ciu pierwszych miesięcy roku bieżącego jest przeszło dwukrotnie większa niż w analogicznym okresie roku 1933. W zakładach przetwarzających rudę sytuacja jest w dalszym ciągu pomyślna. Poza tem wzmożony ruch w budownictwie pobudził automatycznie huty żelaza i stali oraz zakłady mechaniczne. Te ostatnie sygnalizują poważną ilość godzin nadliczbowych i trudności znalezienia potrzebnej ilości robotników — specjalistów. Ceny natomiast nie są jeszcze zadowalające.

Produkcja przemysłu żelaznego wzrosła w II kwartale r. b. znacznie w zestawieniu z kwartałem poprzednim, jak również w stosunku do tegoż okresu 1933 roku.

Poniższa tabelka przedstawia produkcję hutniczą w Szwecji w I-szem półroczu 1934 roku w porównaniu z takimże okresem lat ubiegłych (w tysiącach tonn).

	1931	1932	1933	1934
	<i>s t y c z e ń — c z e r w i e c</i>			
Surówka	214,8	137,3	148,1	242,6
Półfabrykaty	263,5	279,7	280,4	406,6
Żelazo walcowane i kute	189,4	197,4	205,6	294,6

Jak widzimy, cyfry produkcji za pierwsze półrocze r. bież. są znacznie wyższe od cyfr za lata ubiegłe. Zwłaszcza surówka, która z 214,8 w I-szem półroczu 1931 r. spadła w I-szem półroczu 1932 r. do 137,3 — w I-szem półroczu 1934 roku osiągnęła cyfrę 242,6 tys. tonn.

Eksport wykazuje również znaczny wzrost widoczny zwłaszcza dla wyrobów gotowych i półfabrykatów. W zestawieniu z I-szem półroczem 1932 roku eksport surówki wzrósł z 18,2 tys. tonn do 45,6 tys. tonn w I-szem półroczu r. bież. Inne wyroby z żelaza i stali wzrosły z 29,8 do 50,0 tys. tonn.

Eksport najważniejszych wyrobów szwedzkich pod względem wartości kształtował się następująco (w tysiącach koron szwedzkich):

	1932	1933	1934
	<i>s t y c z e ń — c z e r w i e c</i>		
Łożyska kulkowe	12 680	8 561	12 915
Motory spalinowe	3 472	4 010	5 077
Maszyny elektryczne	7 591	7 676	10 619
Wirówki	4 015	5 574	5 744
Aparaty telefoniczne i telegraficzne	4 054	2 530	1 397

Z wyjątkiem aparatów telegraficznych i telefonicznych, eksport pozostałych artykułów wykazuje poważny wzrost nie tylko w stosunku do roku ub. ale również w stosunku do roku 1932.

HIGJENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM

Od jednego z wybitnych przemysłowców Instytut Spraw Społecznych otrzymał list następującej treści:

— Od pewnego czasu mówi się i pisze coraz częściej o organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych. Pragnąłbym dorzucić do toczącej się na ten temat dyskusji kilka uwag, zaczerpniętych z doświadczeń, dokonanych w jednym z przedsiębiorstw przemysłowych.

W organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie zakładu przemysłowego istnieją dwa zasadnicze kierunki: albo zmierza się do higieny i bezpieczeństwa pracy przez stosowanie wyłącznie odpowiednich technicznych zabezpieczeń i zewnętrznych urządzeń, albo dąży się do osiągnięcia właściwych wyników drogą wytworzenia w warsztacie pracy niezbędnej atmosfery organizacyjnej, nie zaniedbując, oczywiście, nowoczesnych racjonalnych wskazań nauki w dziedzinie zabezpieczeń natury technicznej.

Naszem zdaniem drugi kierunek jest właściwszy; niewiele pomogą najnowsze i najbardziej kosztowne techniczne urządzenia zabezpieczające, o ile w fabryce panuje nieład organizacyjny, brud i nieporządek. Higjena — to przede wszystkim czystość i porządek. Należy mocno walczyć z przesądem, że fabryka musi wyglądać brudno i odstręcająco. Budynek fabryki może, jak każdy inny, mieć wygląd schludny i porządkowy. Szyby powinny być zawsze umyte, aby przepuszczały więcej światła, ramy okienne mogą mieć barwę białą, a przed oknami mogą kwitnąć kwiaty. Sale pracy powinny mieć dobre oświetlenie.

Nie należy jednak traktować, jako niehigienicznej, każdej fabryki, która nie posiada nowoczesnej konstrukcji żelazo-betonowej. Często wiele może zdziałać odpowiednie ustawienie maszyn, a nawet poprostu umycie okien.

Wygląd zewnętrzny przedsiębiorstwa zależy przede wszystkim od kierownictwa. Załoga robotnicza, zatrudniona w atmosferze porządku, czystości i dobrej, rozumnej organizacji, będzie napewno zdrowsza od robotników, którzy pracują w warunkach „ostatniego słowa” higieny, za któremi jednak kryje się nieład i zaniedbanie organizacyjne.

Zupełnie podobnie przedstawia się sprawa zapobiegania wypadkom. Są pewne urządzenia ochronne, których stosowanie w przemyśle jest nieodzowne. Mimo wszystko istotą rzeczy będzie jednak znów nastawienie psychiczne pracowników, a nie samo wprowadzenie urządzeń, mających zapobiec wypadkom. Urządzenia ochronne odnoszą się przede wszystkim do pracy przy maszynach. Wypadki przy maszynach nie są jednak najczęstsze. Zdarza się wiele wypadków z powodu poślizgnięcia (odpadki, rozlane oleje, smary, wystające deski, gwoździe), nieostrożnego obchodzenia się z materiałami łatwopalnymi, upadku z drabin i t. p., których nie można uniknąć zapomocą urządzeń ochronnych. Można jednak zmniejszyć ich liczbę, jeśli odpowiedzialność za nie ponosić będzie kierownik działu lub majster.

Na podstawie długoletniego doświadczenia doszliśmy do przekonania, że największym wrogiem bezpieczeństwa i higieny pracy jest niechlujstwo organizacyjne oraz niedoceniaenie znaczenia psychicznego nastawienia pracującego zespołu.

APARAT ALARMOWY PRZECIWIW ZATRUCIU GAZAMI.

Na wzór aparatu alarmowego przeciwpożarowego wprowadzono w Niemczech automatyczne aparaty, wykazujące zanieczyszczenie powietrza gazami trującymi. Składają się one z rurki, wypełnionej roztworem odczynnika, który pod wpływem obecności gazu zmienia zabarwienie. Obok, na skali barwnej, można odczytać stężenie danego gazu w powietrzu i niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla zdrowia lub życia.

Istnieją aparaty alarmowe rejestrujące obecność różnych gazów przemysłowych, a więc tlenku węgla, chloru, tlenków azotu, siarkowodoru, kwasu pruskiego, arsenianu i in. Aparat ustawia się w pomieszczeniach do pracy w miejscu widocznym, powierzając komuś opiekę nad nim. Z chwilą, gdy następuje nagromadzenie się gazu w powietrzu, aparat powinien to wykazać, wówczas łatwo można zapobiec zatruciu przez puszczenie w ruch wentylatorów lub naprawę przewodu, przepuszczającego gaz.

Szczególne znaczenie mają aparaty alarmowe przy zatruciu tlenkiem węgla, gdyż gaz ten jest bezwonny. Ale nawet gazy o wyraźnym zapachu, jeśli stężenie ich narasta powoli, trudno wykryć powonieniem. We wszystkich takich wypadkach aparaty barwne oddają duże usługi.

Aparaty te są tanie i proste w użyciu. Mogą więc z nich korzystać nawet najmniejsze warsztaty pracy.

ZATRUCIA TLENKIEM WĘGLA U PILOTÓW SAMOLOTOWYCH

Ostatnie badania, przeprowadzone przez J. White'a w Amerykańskim Instytucie medycyny lotniczej wykazały, że u pilotów występuje chroniczne zatrucie tlenkiem węgla, który wydobywa się z motorów spalinowych i przenika do kabin samolotu. Wywołuje ono różnorodne zaburzenia nerwowe, powoduje po pewnym czasie anemię oraz szereg innych dolegliwości. Nie jest wykluczone, że przyczyną niektórych katastrof samolotowych może być chwilowe zamroczenie świadomości pilota z powodu zatrucia gazami spalinowymi.

Zdaniem J. White'a możnaby uniknąć tych przykrych następstw przy niewielkich zmianach w konstrukcji rur, odprowadzających gazy spalinowe na zewnątrz.

PRACE NORMALIZACYJNE GRUPY FABRYK ROWERÓW I CZĘŚCI ROWEROWYCH P. Z. P. M.

29 października r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Normalizacyjnej Grupy Fabryk Rowerów i Części Rowerowych Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, na którym rozważano sprawę normalizacji obręczy rowerowych.

Po ustaleniu zasadniczych typów obręczy, jakie podlegać będą normalizacji, powołano podkomisję techniczną w składzie: p. inż. Wahren z f. Wahren i p. Niczewski z f. Wolbrom, która na podstawie nadesłanego przez fabryki materiału przygotowuje wniosek o wymiarach technicznych obręczy rowerowych.

Po zakończeniu prac normalizacyjnych w dziale obręczy rowerowych Komisja przystąpi do normalizacji szprych rowerowych, nakrętek i wentyli do dętek rowerowych.

MIĘDZYNARODOWE ZNAKI DROGOWE

W Nr. 87 „Dziennika Ustaw” z r. b. pod poz. 793 została ogłoszona konwencja o ujednostajnieniu znaków drogowych, podpisana w Genewie d. 30 marca 1931 r. i ratyfikowana przez Polskę. Załącznik do tekstu konwencji zawiera wykaz i wizerunki znaków drogowych (w liczbie 26-ciu), które powinny być przestrzegane przez woźniców i kierowców samochodowych.

Tak popularny na ulicach Warszawy znak, składający się z przekreślonej litery P, umieszczonej na białej tablicy z szeroką czerwoną obwódką, jest znakiem międzynarodowym i oznacza „zakaz pozostawiania pojazdów dla postoju” („interdiction de parquer”, „parking prohibited”). Nieprzekreślona litera P na takiejże tarczy oznacza miejsce wskazane dla postoju.

OFIARY NA RZECZ BUDOWY GMACHU MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI

W dalszym ciągu drukowanej przez nas listy ofiar większe datki na budowę Muzeum złożyli:

	Gotówka	Pożyczka	Nar.
Zakł. Amunicyjne „Pocisk” S. A.	—	zł. 10.000.—	—
Dyr. S. A. „Pocisk” S. Margules (osobiście)	—	„ 1.000.—	—
Prezes A. Wierzbicki	zł. 1.000.—	„ —	—
Inż. A. Dziedziul z Pomorza	„ 700.—	„ —	—
Radca A. Strassman (Firma „Asko”)	„ 500.—	„ —	—
Doświadczalne Warsztaty Lotnicze	„ —	„ 500.—	—
Inż. M. Przybylski z Katowic	„ —	„ 500.—	—
Inż. B. Kamiński	„ —	„ 400.—	—
Inż. A. Przybylski	„ 200.—	„ —	—
Inż. Z. Arnd	„ —	„ 200.—	—

Pozatem p. dyr. K. Fangor złożył z racji 15-lecia Firmy „Polthap” zł. 1000.—, jako składkę członka dożywotniego Muzeum.

5-TY NUMER „WIADOMOŚCI GRUPY PRODUCENTÓW NARZĘDZI POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH”

Ukazał się 5 numer wydawnictwa propagandowego Grupy Producentów Narzędzi Pol. Zw. Przem. Metal. pod tytułem „Wiadomości Grupy Producentów Narzędzi”, zawierający następujące artykuły: Metody pomiarowe przy fabrykacji precyzyjnych gwintowników, — Sprawdziany gwintowe, — Uwagi praktyczne o wiertłach spiralnych, — O wyrobie piłek do metali, — oraz kronikę.

„Wiadomości Grupy Producentów Narzędzi” rozsyłane są bezpłatnie bez ograniczenia wysokości nakładu wszystkim zainteresowanym, którzy nadesłają swój adres do Redakcji wydawnictwa: Warszawa, ul. Traugutta 4.

NADUŻYCIE KREDYTU — JEDNĄ Z PRZYCZYN KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Przerost kredytu podciął w kryzysie wiele gałęzi wytwórczości. Obecnie jedynie te przedsiębiorstwa, które nie są obciążone kredytem, posiadają możliwość egzystencji. Jak dalece obraz stosunków gospodarczych i finansowych uległ głębokiej zmianie, dowodzi fakt poniższy. Gdy lat temu 30 zasadą gospodarczą wytwórczości było szerokie korzystanie z kapitału zapożyczonego, gdy ekonomicznie wykształcona Francja w rolnictwie obdłużona była do 75% i stan ten uznany był za racjonalny, gdyż kapitał pożyczony kosztował 3%, a warsztat wytwórczy dawał 4½% (tym sposobem zysk właściciela warsztatu od jego kapitału, wynosił 9%), — obecnie podobne warunki egzystencji nietylko w rolnictwie, ale w jakiegokolwiek innej wytwórczości, są nie do pomyslenia. Polityka zadłużenia w prosperacji okazała się zabójczą w kryzysie.

Zagadnienie nadużycia kredytu omawia szerzej inż. Piotr Drzewiecki w ostatnim (9) numerze „Przeglądu Organizacji”. Treść zeszytu bogata i urozmaicona, a rozmiary stałych rubryk specjalnych — powiększone.

NOTATKI

Strona finansowa reformy szkolnej. Autor artykułu wstępnego p. t. „O nową szkołę” w Nr. 277 „Czasu” z d. 8 ub. m. zwraca uwagę na obciążenie finansowe skarbu państwa, spowodowane reformą szkolną, która stworzyła tak zwany „jednolity ustrój szkoły”.

Stosownie do tego ustroju odjęto dotychczasowej szkole średniej najniższe dwie klasy — pierwszą i drugą, a także klasy wstępne, — i włączono je do szkoły powszechnej. Odtąd szkoła powszechna, zwana dawniej szkołą ludową, szkołą początkową lub elementarną, stała się szkołą jednolitą i powszechną dla wszystkich warstw społeczeństwa. Nowa szkoła średnia ma obecnie 4 klasy, które odpowiadają kolejno trzeciej, czwartej, piątej i szóstej klasie dotychczasowej szkoły średniej 8-mio klasowej. Dla całości obrazu dodajemy, że ostatnie dwie klasy, VII-mą i VIII-mą, dotychczasowej 8-mioklasowej szkoły średniej odjęto jej również i utworzono z nich odrębny typ szkoły — liceum dwuklasowe.

W ten sposób dotychczasowa szkoła średnia została pozbawiona swoich najniższych dwóch klas (i klas wstępnych), obejmujących około 30% młodzieży w każdym średnim zakładzie naukowym; 90% młodzieży tych klas składało wysokie, bo ponad 200 złotych rocznie wynoszące opłaty szkolne. Opłaty te zniknęły obecnie z budżetu oświaty bezpowrotnie, gdyż *szkoła powszechna konstytucyjnie jest bezpłatna*. Cały ciężar bezpłatnego nauczania młodzieży z klas wyłączonych z dotychczasowej szkoły średniej a włączonych do szkoły powszechnej spadł na skarb państwa, który w obecnej chwili temu ciężarowi poddać nie może. „Nie zapobiegają temu — pisze autor artykułu — żadne budżetowe ograniczenia, żadne ciężary przerzucane na społeczeństwo w formie opłat na rozbudowę szkolnictwa powszechnego, w formie nalepek na podręczniki szkolne; ciężar ten jest zbyt wielki, a winę tego ponosi może nie tyle ustrój nowy, ile niewłaściwa chwila jego wprowadzenia”.

Do słów powyższych dodajemy od siebie, że społeczeństwo, podtrzymując swoją kulturę, będzie musiało jednak przejąć część tego ciężaru od państwa i już ją przejęło, tworząc w szkolnictwie prywatnym z dotychczasowych klas gimnazjalnych: podwstępnych, wstępnych, pierwszej i drugiej — „jednolitą szkołę powszechną” prywatną, — oczywiście płatną. Szkoła ta jednak musi mieć osobny lokal, osobnego dyrektora (kierownika), osobnego sekretarjat i t. d. To samo jest z liceum. Dotychczasowa szkoła średnia prywatna została rozczłonkowana na trzy szkoły prywatne, — każdą o odrębnej administracji, pozostającej pod odrębnym nadzorem państwowym. Zamiast jednego dyrektora, sekretarza, księgowego i t. d. będzie trzech dyrektorów, sekretarzy, księgowych i t. d. Reforma, może słuszna w zasadzie, jest w obecnym czasie bardzo kosztowna.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 30.X.1934 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	2584	Miedź standard	748
Antymon	943	Ołów miękki	281
Cyna standard	5934	Nikiel	5233
Cynk hutniczy	331	Rtęć	9025
Miedź elektrolityczna	830	Srebro	8318

Na rynku londyńskim w bieżącym tygodniu ceny metali kształtowały się, w porównaniu z ostatnimi naszymi notowaniami, następująco: podniósł się najwięcej kurs miedzi — elektrolitycznej o ok. 11% i Standard o ok. 11,5%, następnie cynku o ok. 7% i ołowiu o ok. 6%. Spadły następujące metale: antymon o ok. 5½%, srebro o ok. 5% i cyna o ok. 1%. Aluminium, nikiel i rtęć bez zmiany.

Ceny metali w Warszawie.

Dom handlowy A. GEPNER notował w ostatnim tygodniu następujące ceny metali:

Cyna Banka w blokach	zł. 6,60	za kg.
Ołów hutniczy	0,67	„ „
Cynk hutniczy	0,75	„ „
Antymon	1,10	„ „
Aluminium hutnicze	3,30	„ „
Blacha miedziana	2,75—3,40	za kg.
„ mosiężna	2,50—3,50	„ „
„ cynkowa	0,87	„ „
Nikiel w kostkach	8,00	„ „

Egzystuje od 1880 r.

Warszawska Fabryka Masowych WYROBÓW BLASZANYCH
„TŁOCZNIA“ Sp. Akc.

Warszawa, Przemysłowa 19

Tel.: Zarząd 9 59-12, Dyrekcja 9 21-48, Biuro 9 00-86

Opakowania blaszane litografowane i z czystej białej lub czarnej blachy
Plakaty litografowane na blasze i wytłaczane
Różne wyroby z cienkiej blachy żelaznej

Meksykańska firma importowa znakomicie prowadzona w Meksyku, POSZUKUJE PRZEDSTAWICIELSTWA pierwszorzędnej niezwiązanej koncernowo fabryki

**RUR ŻELIWNYCH
i WODOMIERZY.**

Oferty pod: H. G. 16121 „Ala”, Hamburg 36.

Poważne zakłady budowy maszyn potrzebują:

- 1) 2 młodszych konstruktorów mechaników
- 2) 1 młodszego hutnika metaloznawcę
- 3) 2 młodszych warsztatowców
- 4) 1 doświadczonego warsztatowca-elektrotechnika.

Zgłoszenia tylko piśmienne zamiłowanych fachowców przyjmuje sekretarjat Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Traugutta, 4, pod godłem: „Labor”.

2021